

Małgorzata Z. Król
Jacek S. Matuszewski

Prawo i język. Kilka uwag o podpisie autograficznym

1. Prawo jest ściśle związane z językiem¹, który pozwala je werbalizować i komunikować jego adresatom. Przy pewnych upraszczających założeniach normy prawne mogą być utożsamiane z wyrażeniami językowymi², które wysławiają określone reguły zachowania, dlatego wyrażone w języku prawo przejmując wszystkie cechy swojego medium, a zważywszy, że język prawny różni się od języka naturalnego jedynie w zakresie rejestru³ – język prawny, a w ślad za nim prawo, podobnie jak język naturalny, charakteryzuje się m.in. otwartą tekstowością, wieloznacznością, niejasnością itd.⁴, stąd też podstawowym instrumentem działania prawnika, umożliwiającym dotarcie do treści prawa, które przekazuje język, jest interpretacja. Rozumienie jest dla prawnika punktem wyjścia, ale też celem działania. A zatem prawnik, dokonując interpretacji przepisu, ustala jego znaczenie, nadaje mu sens, dekodując z analizowanych za-

¹ Por. ogólnie L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1997; H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, London 1961; J. Habermas, *Teoria i praktyka*, Warszawa 1983; prace polskich filozofów prawa w ramach analitycznej filozofii prawa, np. K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969; A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992.

² Por. także odmiennie K. Opałek, *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974.

³ Por. T. Gizbert-Studnicki, *Czy istnieje język prawny?*, Państwo i Prawo 1979, z. 3.

⁴ Por. J. Wróblewski, *Towards Foundation of Judicial Reasoning*, [w:] *Metateorie juristischer Argumentation*, Schriften zur Rechtslehre 1983, s. 108, s. 235 i nast.; Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 124 i nast.

pisów językowych jasne i zrozumiałe na użytek rozstrzyganego przypadku normy prawne⁵. Dokonując interpretacji reguł prawnych, współtworzy on w szczególny sposób prawo. Nie czyni tego jednak w żadnym sensie ustrojowym (nie stanowi bowiem prawa), a jedynie w sensie poznawczym i intelektualnym ze względu na język, w którym prawo jest wyrażone: nadaje znaczenie regułom prawnym przez kogo innego ustalonym. W istocie decyduje o ich treści na tyle, na ile pozwala na to język użytych przez prawodawcę wyrażań i w tym sensie współtworzy prawo. Uzasadnia to tezę o bliskich, „genetycznych” związkach prawa i języka.

2. Każda instytucja prawna znajduje w systemie prawa swój kształt językowy. Oprócz kontekstu systemowego, aksjologicznego czy funkcjonalnego właśnie kontekst językowy współtworzy instytucję prawną, nadając jej sens⁶. Uciekając się do metafory, można powiedzieć, że język stanowi formę dla normatywnej treści prawa, bez której nie ma jednak samego prawa. Treść normatywna i jej forma językowa przenikają się wzajemnie tak, że nie sposób wskazać między nimi granicy.

3. Człowiek rozwinął system rozmaitych relacji społecznych⁷, w tym relacji regulowanych i stabilizowanych przez prawo za pośrednictwem języka. W komunikacji społecznej doniosłą rolę odgrywają symbole i znaki opisujące i potwierdzające, oparte na prawie relacje międzyludzkie i ich skutki⁸. Uczestnictwo w obrocie regulowanym przez prawo wymaga od uczestników tego obrotu oświadczeń woli, oświadczeń wiedzy, potwierdzenia obecności czy kompetencji. W wielu przypadkach konieczne jest przy tym trwale odnotowanie oświadczenia woli podmiotów uczestniczących społecznie i w tym celu wykształcono rozmaite metody (symbole i znaki) utrwalające te oświadczenia. Współcześnie większość ze stosowanych symboli i znaków odnosi się do języka – są to znaki językowe.

⁵ Wymienić można dwie koncepcje normy prawnej i dwie koncepcje wykładni: klasyfikacyjną i derywacyjną; por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959; Z. Ziembicki, *Zagadnienia teorii prawa*, Poznań 1960.

⁶ Instytucja to całokształt norm prawnych, który w sposób praktycznie wyczerpujący reguluje określony zakres stosunków społecznych.

⁷ Zwracał na to uwagę już Arystoteles, określając człowieka jako *zoon politikon*;

⁸ A także mity, pełniące różne funkcje społeczne; por. J. Jabłońska-Bonca, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995.

4. W czasach nam współczesnych funkcję najpowszechniejszego, najbardziej dostępnego społecznie i najtańszego, a tym samym w pełni demokratycznego znaku akceptacji i potwierdzenia składanego oświadczenia pełni podpis. Mimo to polski legislator w zasadzie nie okazuje bliższego i głębszego zainteresowania tą formą znaku, którym tradycyjnie posługuje się człowiek, gdy chce utrwalić składane oświadczenie. Paradoksalnie jednak ustawodawca odwołuje się do podpisu nader często⁹. W ślad za tym w obrocie prawnym występują bardzo zróżnicowane kategorie podpisów, wśród których wskazać trzeba przede wszystkim podpis autograficzny i elektroniczny. Przedmiotem poniższych rozważań jest podpis autograficzny.

5. Analitycznie rzecz ujmując, na pojęcie podpisu składają się dwa zasadnicze elementy. Jeden to aspekt czysto techniczny, materialny, czyli ślad atramentu lub tuszu pozostawiony przez podpisującego się na papierze w wyniku zastosowania narzędzia pisarskiego. Drugi to aspekt niematerialny, kulturowy, stanowiący „prawdziwy” sens podpisu. Na złożenie podpisu składa się zatem czynność psychofizyczna wytwarzająca substrat materialny, której towarzyszy nie mniej istotna czynność, tworząca substrat kulturowy. Na mocy ukształtowanej w naszej kulturze prawnej konwencji podpis ma wymiar performatywny¹⁰, czyli sprawczy. Oznacza to, że złożenie go (czynność psychofizyczna, której efektem jest ślad utrwalony na papierze) wyzwała sens symboliczny tej czynności, wywołujący powstanie, zmianę lub wygaśnięcie określonych skutków prawnych i stanowiący jednocześnie potwierdzenie i zatwierdzenie złożonego oświadczenia. Ale na tym nie kończy się jego rola. Sam fakt składania podpisu oddziałuje psychologicznie na autora oświadczenia oraz na jego adresata, wywołując określone emocje oraz postawy względem prawa. Wszystkie te aspekty splatają się ze sobą, tworząc całość nazywaną podpisem.

⁹ W wydawnictwie Lex Polonica 2003, termin podpis występuje blisko 9000 razy.

¹⁰ Omówienie koncepcji wyrażenia językowych jako różnych koncepcji wypowiedzi performatywnych można znaleźć np. w pracy T. G i z b e r t - S t u d n i c k i, *Język prawny a język prawniczy*, ZNUJ. Prace Prawnicze, Kraków 1972, z. 55; językowe wyrażenia performatywne mają sens sprawczy, stanowią „czynienie za pomocą słów” (np. ustanawiam hipotekę, sprzedaję).

6. A oto kilka przykładów rodzajów podpisów autograficznych, do których odwołuje się prawodawca lub praktyka sądowa¹¹.

6.1. Teksty prawne posługując się terminem podpis często odwołują się do określnika odnoszącego się do sposobu złożenia podpisu. Może on być osobisty, własnoręczny, odręczny, własny, kserokopiowany, prawidłowo złożony (lub udzielony), złożony wadliwie, złożony dobrowolnie, podrobiony, podpis złożony na innym dokumencie, podpis pod dokumentem lub na dokumencie, na aktach notarialnych i poświadczonych dokumentach, uzyskany bez zgody (podpisującego) czy podpis *in blanco*.

6.2. Napotykamy także w języku prawnym na wskazanie wyjaśniające wygląd (kształt) podpisu, który może być czytelny, nieczytelny, w formie zwykle używanej przez wystawcę, wklejony, w alfabecie nieznanym notariuszowi, wyraźny.

6.3. Przy rozważaniach nad podpisem należy także uwzględnić jego treść. Może on być pełny, niewłaściwy (np. zawierający poprzednio noszone nazwisko), skrót(em), podpisać się można imieniem, z podaniem imienia, nazwiska i stanowiska służbowego podpisującego.

6.4. Pod uwagę brane są także elementy formalnoprawne związane z podpisem, dlatego może on być notarialnie lub urzędowo uwierzytelniony lub tylko urzędowo poświadczony, a także datowany, autentyczny albo nieautentyczny czy niezgodny z wymaganiami ustawy.

6.5. Podpis może być charakteryzowany także ze względu na jego skutki prawne. Występuje wówczas jako podpis nieważny, zakwestionowany, podpis, który z jakiegokolwiek innej przyczyny nie zobowiązuje osób, które weksel podpisały. W innych sytuacjach natknąć się można na podpis z jakichkolwiek przyczyn niezobowiązujący, zbyteczny, fałszywy, uwierzytelniający oraz podpis poparcia, jako potwierdzenie odbioru.

6.6. Wprowadzane określenie podpisu odnosić się może do podmiotów, które ten podpis składają. Podpis zatem może być podpisem członka władz i współmałżonka, podpisem własnym, cudzym, każdego z sędziów biorących udział w rozstrzygnięciu sprawy, osoby uprawnionej, ministra, poszkodowanego, zrzekającego się, notariusza, nadzorcy sądowego, oświadczającego, świadków, członków zarządu, podpis (i pieczęć) podmio-

¹¹ Por. M. Król, J. Matuszewski, *Podpis w prawie polskim – przedstawienie wiarygodności*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2004, t. LXX, s. 71-92.

tu odpowiedzialnego, pracowników, osoby reprezentującej organ administracyjny, osoby działającej jako organ administracji publicznej, upoważnionego pracownika, osoby czasowo pozostającej bez pracy, przewodniczącego, osób, wyborców, osoby upoważnionej do podpisu, członków organu, osoby badanej, prezydenta, kierownika apteki, spadkodawcy, osób fizycznych; może to być także swój podpis lub na dodatek podpis państw.

6.7. Podpis może być wyróżniany jeszcze ze względu na rozmaite inne okoliczności, być charakteryzowany ze względu na przyświecającą złożeniu intencję: podpis wskazujący na zamiar udzielenia poręczenia. Trafić też można na podpis w znaczeniu materialnym lub podpis zwyczajny.

6.8. Pobieżny przegląd orzecznictwa pokazuje, że problemem może być także brak podpisu (np. wnoszącego apelację, na orzeczeniu sądowym, notariusza na akcie notarialnym), podpis zastępczy (np. tuszowy odcisk palca, krzyżyki), podrobiony, z grzeczności, sfalszowany, nieautentyczny¹², przerobiony, zbędny, nieupoważnionego, niedobrowolny itd.

7. W przedstawionych przykładowych zestawieniach dostrzec można dwie istotne dla praktyki kategorie podpisu: podpis prawidłowy i nieprawidłowy. Próba wyznaczenia ścisłego zakresu znaczeniowego tych terminów zarówno na gruncie obowiązujących przepisów, jak i praktyki stosowania prawa skazana jest jednak na niepowodzenie. W tym stanie rzeczy prawidłowość podpisu jest niewątpliwie kwestią przyjętej konwencji terminologicznej.

7.1. Pozostaje kwestią umowną, co postrzegamy jako podpis (w aspekcie technicznym i/lub kulturowym), jak również według jakich kryteriów oceniamy jego prawidłowość. W tej sytuacji możliwe są dwa rozwiązania. Możliwe jest założenie terminologiczne, zgodnie z którym tylko podpis prawidłowy uważać będziemy za podpis; w tym ujęciu termin podpis oznaczałby zawsze tylko podpis prawidłowy, a podpis nieprawidłowy nie mógłby być uznany za podpis wywołujący skutki prawne. Na użytek takiego założenia musiałaby być opracowana jasna i precyzyjna definicja podpisu, określająca kryteria i wzór, co praktycznie jest niesłychanie trudne, jeśli w ogóle możliwe. Jednak metodologicznie dopuszczalna jest również

¹² Oczywiście rodzą się uzasadnione wątpliwości, jaka jest np. różnica między podpisem sfalszowanym a nieautentycznym, nieautentycznym a podrobionym, itd.

inna, przyjęta w praktyce, bardziej elastyczna konwencja terminologiczna. Zgodnie z tą ostatnią, wskazanie cech typologicznych podpisu pozwala ustalić pewne *continuum* między dwoma biegunami, w ramach którego znajdują się najczęściej występujące w praktyce podpisy w większym lub mniejszym stopniu prawidłowe. W skrajnych przypadkach pozwala to umieścić na jednym biegunie podpis prawidłowy, a na drugim nieprawidłowy, który w krańcowym przypadku nie stanowi już podpisu w ogóle.

7.2. Przegląd orzecznictwa pozwala stwierdzić, co uzasadniają podane wyżej przykłady, że przyjęła się ta właśnie konwencja terminologiczna. Zrozumiałe przy tym, że źródłem problemów stają się właśnie typy pośrednie podpisu prawidłowego. W praktyce notarialnej często spotykamy się z uwagą interesantów, gdy wymagamy podpisu pełnego i czytelnego, że podpis tego typu nie jest „prawdziwym” podpisem. Z drugiej jednak strony, zastanawiać się można, czy podpis nieczytelny złożony pod tekstem stanowi podpis prawidłowy, który skutkować będzie wywołaniem pożądanych konsekwencji prawnych związanych z jego złożeniem. Czy będzie podpisem prawidłowym umieszczenie na dokumencie znanego innym osobom i używanego powszechnie pseudonimu (np. artystycznego, literackiego), czy za prawidłowy uznamy podpis nazwiskiem nieużywanym (np. rodzimym po jego zmianie w związku z zawarciem małżeństwa¹³)?

8. Niepomiernie łatwiej jest zadecydować o klasie podpisów nieprawidłowych. Zaliczymy do nich wszystkie przypadki podpisu, które nie odpowiadają w najmniejszym stopniu kryteriom prawidłowości. Wskazując skalę owej nieprawidłowości, odnieść ją można do formy i substratu kulturowego. Z formalnego punktu widzenia za podpis nieprawidłowy można uznać np. podpis niewłasnoręczny, a ponadto podpis niespełniający warunku odrębności, czyli wydrukowany lub wybity stampilą, stanowiącą kserokopię oryginalnego podpisu. Podpis nieprawidłowy w aspekcie konwencjonalnym, to najogólniej rzecz biorąc, podpis niewywołujący skutków prawnych. Przykładowo, podpis złożony dla pozorów przez osobę niezadającą sobie sprawy ze skutków jego złożenia, złożony pod wpływem

¹³ Por. A. O l e s z k o, *Podpis własnoręczny jako element formalny aktu notarialnego obejmującego czynność prawną (część I)*, Rejent 2001, nr 6, s. 39 i nast.

groźby lub błędu, podpis nieautentyczny powstający w wyniku przestępstwa – podpis podrobiony, przerobiony – sfalszowany itd.

9. Mimo konieczności składania podpisu w najrozmaitszych sytuacjach prawnych, o czym świadczą liczne przykłady podane wyżej, system prawa polskiego nie stworzył definicji legalnej podpisu autograficznego. Nie można także wskazać grupy przepisów, które regulowałyby tę instytucję, bowiem ustawodawca na gruncie prawa polskiego bardzo lapidarnie odnosi się do podpisu autograficznego. Podstawowy akt w tym zakresie – art. 78 k.c. głosi, że do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Mamy więc z jednej strony jednoznaczne uznanie przez ustawodawcę podpisu, z drugiej jednak, brak określenia czym ma on być, byleby tylko miał charakter własnoręczny i został złożony na odpowiednim dokumencie. Skutki prawne takiego podpisu określa inny przepis. Artykuł 245 k.p.c. uznaje, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, nie dodaje jednak niczego do naszej wiedzy o samym podpisie. Na tej podstawie trudno rozstrzygać, co ustawodawca chciałby uznawać za podpis. Podpis jest zatem terminem języka prawnego, lecz nie da się w oparciu o obowiązujące przepisy ustalić jego zakresu znaczeniowego, w związku z tym ustalenie znaczenia musi mieć miejsce na gruncie semantyki języka potocznego oraz etymologii wyrazu podpis¹⁴.

10. W języku polskim najprościej termin podpis wywodzić od wskazania na „pisanie od spodu”¹⁵. Jednak w naszym przypadku mamy najwyraźniej do czynienia z wyrazem stanowiącym produkt rozwoju form kancelaryjnych na ziemiach polskich. Praktyka ta rodziła się w czasach, gdy obowiązującym językiem dokumentów była łacina. Polski podpis

¹⁴ Teoria prawa rozróżnia język prawny i prawniczy oraz pojęcia prawne i prawnicze; por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, roz. 16 i 18.

¹⁵ Por. W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław i in. 1986, s. 97-100, gdzie jest bogactwo znaczeń derywatów z prefiksem pod-, np. podpisać, s. 99.

narodził się jako przekład łacińskiej *subscriptio*, zatem by ustalić znaczenie tego słowa najprościej zacząć od jego etymologii.

10.1. Współczesny podpis wywodzi się z dwóch średniowiecznych instytucji wiążących się z dokumentem: *subscriptio* i *signatio*. Dokument, który był wytworem średniowiecznej sformalizowanej kancelarii, składał się z trzech części: protokołu, kontekstu (tekstu) i eschatokołu (zwanego też protokołem końcowym). I choć dla kwestii podpisu znaczący jest przede wszystkim ten element eschatokołu, który nazywano *subscriptio* (podpisanie), oraz te elementy, które służyły nadaniu znaczenia prawnego dokumentowi przez umieszczenie znaków lub pieczęci (*signatio*) osób autoryzujących dokument¹⁶, to najważniejsze jest zwrócenie uwagi, że pierwotnie osobą będącą wystawcą aktu wskazywano na samym jego wstępie (*intitulatio*): *Ad perpetuam rei memoriam nos Wladislaus tercius, dei gratia rex Poloniae*¹⁷. Imię uczestnika czynności prawnej (lub świadka) wskazywane było przez pisarza. Zatem nie było potrzeby, by w *subscriptio* ponownie je wskazywać.

10.2. Czym zatem była *subscriptio*? Ta kancelaryjna formuła zawierała w sobie informacje o charakterze formalnym, odnoszącym się do uczestników czynności: pod tekstem aktu zamieszczano informację o tym, kto go zredagował¹⁸ i gwarantuje zgodność jego treści z wolą wystawcy. Jednak dla uzyskania swej szczególnej mocy, prawnej skuteczności,

¹⁶ Także inne informacje służące do kontroli poprawności i oryginalności aktu; por. np. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, s. 64; W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999, s. 61. Imię tych osób wskazywał pisarz (podpis niewłasnoręczny), a jedynie wyjątkowo stawiane było własnoręcznie. Często był to podpis skryby lub jego przełożonego (nie zawsze własnoręczny), odpowiedzialnego za sporządzenie aktu zgodnie z wolą wystawcy. W podpisie wstawiano także znaki osób będących świadkami (najczęściej niewłasnoręczne) lub przyzwalającymi (niewłasnoręczne) na czynność dokumentem stwierdzaną. Najczęściej jedynie własnoręcznie podpisy składali urzędnicy kancelarii. *Subscriptio* obejmuje też różnego rodzaju notki kancelaryjne.

¹⁷ *Na wieczną rzeczy pamiątkę, My Władysław Trzeci, z bożej łaski król Polski*; podobnie w akcie prywatnym: *Ja, Jan Golawski z Bębelna, będąc z woli Boga Najwyższego paralizem złożony, luboć w złym zdrowiu, zdrowy jednak na rozumie...*, gdy upowszechnił się zwyczaj podpisywania własnym imieniem akt często rozpoczynano: *Ja, niżej podpisany*.

¹⁸ Często dokument sporządzany był w kancelarii odbiorcy, zaś wystawca ograniczał się do przyłożenia na nim swojego znaku.

dokument wymagał umieszczenia na nim elementu bezpośrednio wiążącego go z osobą wystawcy. W społeczności analfabetów oczywiście nie mógł to być dzisiejszy podpis. Sięgano więc po inne rozwiązania, uznając, że wystarczy, gdy wystawca zwiąże z dokumentem jakiś element dostatecznie go indywidualizujący (*signatio*), przykładano zatem pieczęć, odciskano własnoręcznie znak (monogram), by w ten sposób wystawca mógł poświadczyć swą wolę w odniesieniu do treści zawartej w dokumencie¹⁹. Występowało więc *signatio*, czyli znak (*signum*) wystawcy, obok *subscriptio*. *Signum* informowało odbiorcę o woli stawiającego znak, *subscriptio* natomiast zawierało walor i informację o charakterze formalnym. Zatem dokument będący produktem średniowiecznej kancelarii wyposażony był w odrębne *subscriptio* i *signatio*.

10.3. We współczesnej koncepcji podpisu, w związku z jego upowszechnieniem, nastąpiła swego rodzaju zbitka pojęciowa, która łączy historycznie dwa różne elementy: *subscriptio* i *signatio*, czyli aspekt techniczny i konwencjonalny, symboliczny. Współcześnie jeden i ten sam podmiot, ten, kto się podpisuje, realizuje aspekt informacyjny podpisu, składając czytelny i pełny podpis, informuje, kto go złożył, a jednocześnie aspekt symboliczny i sprawczy, potwierdzając swoje oświadczenie. W ten sposób analiza historyczna pozwala wyjaśnić potrzebę i wymóg składania podpisu czytelnego, który jako odrębny i własnoręczny stanowi jednocześnie informację o autorze i jego znak grafologicznie potwierdzalny. Wskazać jednak można sytuacje, w których – jak w średniowiecznej kancelarii – nie ma potrzeby składania podpisu czytelnego przez uczestnika czynności prawnej. Tak dzieje się w kancelariach notarialnych, kiedy to notariusz, jak średniowieczny pisarz, ustala i podaje wszystkie informacje formalne odnoszące się do uczestników czynności notarialnej. Jak kiedyś w intytulacji, tak dziś w komparycji notariusz szczegółowo określa uczestników czynności prawnych i gwarantuje zgodność złożonych oświadczeń z ich wolą, umieszczając swój podpis na końcu aktu notarialnego (*subscriptio*), zaś uczestnicy czynności notarialnej nadają jej sens

¹⁹ Do glinianych tabliczek, na których w Mezopotamii pismem klinowym sporządzało dokumenty, przyczepiano nitki z odzieży uczestników czynności prawnej; papież wystawiający bulle własnoręcznie kreślili jedną literę aktu.

sprawczy i prawny, stawiając na końcu aktu notarialnego swoje *signatio* – swój podpis. W takiej sytuacji nie ma chyba potrzeby wymagania od stron umieszczania podpisów czytelnych. Prawdziwy podpis – taki, jaki on faktycznie jest – stanowi *signum* autora podpisu i zaświadcza o złożeniu go przez tę właśnie, a nie inną osobę, jak również pełni współcześnie zarówno historyczną funkcję *subscriptio*, jak i *signatio*.

10.4. Język polski zna inny jeszcze termin na oznaczenie podpisu. Sygnatura – termin wykorzystywany zdecydowanie rzadziej, to według *Słownika języka polskiego* między innymi znak, napis rozpoznawczy mający znaczenie podpisu, a sygnować to podpisywać, oznaczać coś nazwiskiem lub odpowiednim znakiem²⁰. Sygnatariusz to z kolei osoba podpisująca jakąkolwiek umowę, oświadczenie lub memoriał. I tu widoczna jest łacińska geneza wyrażen stanowiących spolonizowaną wersję terminu *signum*, *signare* i nawiązujących do konwencjonalnego znaczenia terminu podpis²¹.

10.5. W innych językach obserwujemy występowanie jeszcze jednego terminu, którego na oznaczenie podpisu w języku polskim się nie używa. To znana w hiszpańskim czy włoskim *firma*, pochodząca także ze słowa łacińskiego *firmare* (umacniać, potwierdzać). Związek znaczeniowy dwóch ostatnich *firmare* i *signare* wydaje się oczywisty: podpis, to **znak** postawiony w celu **nadania mocy** dokumentowi.

10.6. Współcześnie nie ma znaczenia, dlaczego we francuskim, angielskim i w wielu innych językach króluje dziś *signature*, a w polskim²², niemieckim i szeregu innych wybrano *subscriptio*. *Firma*, *signature*, *subscriptio* są to różne terminy skierowane do tego samego desygnatu²³. Funkcje i znaczenie każdego z nich są dziś analogiczne. I rzeczywiście, podpis jest trwałym znakiem (związanym z osobą), stanowi potwierdzenie (utrwalenie) oraz nadanie mocy, ważności (umocnienie) temu wszystkiemu, co zostało przez posługującą się nim osobę oświadczone. Te cechy

²⁰ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1981, s. 379.

²¹ Choć pochodząca nie od *verbum subscriptio*, lecz – *signatio*.

²² I w ogóle w słowiańskich, zob. S.B. L i n d e, *Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1951, t. 4, s. 237.

²³ Desygnatem danej nazwy, przy danym jej znaczeniu, jest wszelki przedmiot oznaczany przez tę nazwę przy tym jej znaczeniu; zob. J. G r e g o r o w i c z, *Zarys logiki dla prawników*, Łódź 1995, s. 13.

łącznie charakteryzują podpis funkcjonalnie na gruncie współczesnych systemów prawa. Antropologicznie zaś można dopatrywać się w idei podpisu przejawu koncepcji racjonalnego podmiotu prawa, ujawniającej się w systemach prawnych: przyjmuje się założenie, że podmiot prawa świadomie i celowo wyraża swoją wolę lub stan wiedzy i manifestuje je przez umieszczenie podpisu pod oświadczeniem. Racjonalność ta obejmuje przede wszystkim wiedzę podmiotu działającego, jego świadomość celów i środków pozwalających je realizować oraz ustalenie wartości, według których dokona się wyboru celów i środków. Podpis jest zobiektywizowanym potwierdzeniem tego założenia. Ma także inne jeszcze ważne funkcje. Mianowicie, zapewnia stabilizację złożonego oświadczenia, a tym samym zabezpiecza triadę wartości statycznych: stałość, pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego. Ponadto, w związku z założeniem racjonalności działania podmiotu prawa w tym obrocie, jest wygodnym i zobiektywizowanym środkiem dowodowym co do treści tego, czego ma stanowić dowód.

11. Rozważania językowe odnoszące się do podpisu powinny być uzupełnione stanowiskiem doktryny. W monumentalnej edycji *Systemu prawa prywatnego*²⁴ zaprezentowano uznaną w doktrynie definicję podpisu. Zgodnie z nią podpis jest to:

- a) usytuowany pod tekstem oświadczenia,
- b) językowy znak graficzny,
- c) postawiony własnoręcznie przez podpisującego,
- d) zawierający co najmniej nazwisko podpisującego.

Wobec braku określenia ustawowego definicja ta została sformułowana na podstawie wykładni językowej, kontekstu, w jakim termin ten się pojawia w przepisach prawnych oraz funkcji, jaką pełni w obrocie prawnym.

11.1. Usytuowanie podpisu pod tekstem jest w kontekście prawnym cechą znaczącą dla podpisu²⁵. Z jednej strony, wykładnia gramatyczna

²⁴ Por. *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2002, t. II, s. 125 i nast.; Z. R a d w a ń s k i, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2002, s. 215.

²⁵ Por. A. O l e s z k o, *Podpis własnoręczny jako element formalny aktu notarialnego obejmującego czynność prawną (część I)*, Rejent 2001, nr 6, s. 39 i nast.; E. D r o z d, *Forma aktu notarialnego*, [w:] *Księga Pamiątkowa. I Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej*, bmr., s. 22 i nast.

polskiego wyrazu podpis wskazuje, że mamy z nim do czynienia tylko wtedy, gdy jest umieszczony pod tekstem. Wiążąc z kolei podpis z jego funkcją sprawczą nadawania mocy oświadczeniu i biorąc pod uwagę źródło jego pochodzenia od *signatio*, równie trudno byłoby dopatrzeć się cech podpisu umieszczonego na pustej kartce papieru. A zatem podpis złożony na pustej kartce papieru nie ma cech podpisu, ponieważ nie stanowi „pod-pisu” ani sygnatury, nie ma czego utrwalać i potwierdzać. Tutaj widać bardzo wyraźnie, że na gruncie cywilistycznym podpis właściwie nie ma znaczenia samoistnego. Dzieje się tak dlatego, że zawsze związany jest z oświadczeniem i stanowi jedynie nieodzowny element instytucji formy pisemnej oświadczenia woli. Nie ma zatem podstaw, by mówić o instytucji podpisu jako takiego.

11.2. Interesujący wydaje się wymóg, by uznawać za podpis każdy językowy znak graficzny. Zasadniczo językowymi znakami graficznymi są zarówno litery, jak również ideogramy używane na oznaczenie pojęć, a nie dźwięków. Pojawia się w tym miejscu wątpliwość, jakie językowe znaki graficzne można w charakterze podpisu wykorzystywać. Czy uznamy za podpis Jana Kraty następujący językowy znak graficzny stanowiący ideogram: Jan #? Czy Piotr Gwiazda może, wykorzystując językowe znaki graficzne, w tym ideogram, skutecznie podpisać się jako P. *, Paweł Krzyż – Paweł †, Jan Serce – Jan ♥, a w końcu Małgorzata Król jako Małgorzata 🙌 lub 🙏. W odpowiedzi musimy zawęzić klasę językowych znaków graficznych do takich, które stanowią system pisma jakiegoś języka. I tak, pismo może być literowe albo ideograficzne. Litery to znaki określonego alfabetu stanowiącego system pisma jakiegoś języka (alpha, beta, a, b, c itd.), natomiast ideogramy mogą tworzyć rozmaite systemy pisma ideograficznego (cyfry i znaki matematyczne, hieroglify, pismo klinowe, chińskie, japońskie – kana), i tylko te, wchodzące w skład określonego systemu, mogą być w analizowanym kontekście wykorzystywane. Co więcej, wśród językowych znaków graficznych możemy wyróżnić literowe znaki językowe (cyrylica, alfabet grecki, arabski, hebrajski, łaciński) oraz inne językowe znaki graficzne znane bądź nieznanne czytającemu tekst²⁶. W tej sytuacji z punktu widzenia praktyki prawniczej, a zwłaszcza notarialnej, ważne jest, jakie znaki graficzne składają

²⁶ Por. A. Oleszko, *Podpis własnoręczny... (część II)*, s. 79 i nast.

się na podpis. Jeśli pod oświadczeniem złożono podpis w nieznanym notariuszowi alfabecie lub w postaci ideogramów, których nie potrafi odczytać, czy może on poświadczyć taki podpis? Czy notariusz może być w tej sytuacji pewien, że to, co napisano jest podpisem? Że napis ten odzwierciedla brzmienie nazwiska autora podpisu albo czy w ogóle znaki te stanowią podpis, a nie jakiegokolwiek inne wyrażenie sensowne albo bezsensowne? A zatem złożenie podpisu zakłada posłużenie się językowymi znakami graficznymi wchodzącymi w skład systemu, znanymi odbiorcy (adresatowi) podpisu. Podpis, jak to wyraźnie widać, zakłada społeczną interakcję i komunikację pomiędzy autorem i adresatem. Tym wyraźniej zaznacza się tutaj jego funkcja potwierdzająca i stabilizująca relację społeczną. Dla praktyki notarialnej płynie stąd oczywisty wniosek natury formalnej. Podpis, na który składają się językowe znaki graficzne nieznanne notariuszowi, musi zostać przetłumaczony przez znawcę danego języka i systemu pisma w tym języku, tj. przez tłumacza przysięgłego.

11.3. W związku z powyższą analizą można przyjąć założenie, że na podpis w funkcjonalnym znaczeniu tego słowa składają się językowe znaki graficzne odzwierciedlające i odtwarzające brzmienie czyjegoś nazwiska przy użyciu znaków należących do istniejącego systemu pisma, znanego adresatowi podpisu.

11.4. Wymóg własnoręczności złożenia podpisu wymaga także komentarza. Otóż pojawia się pokusa, aby utożsamiać pojęcie podpisu z podpisem własnoręcznym, a zatem zawsze, posługując się terminem podpis, mieć na względzie jedynie podpis własnoręczny. Jednakże, gdyby przyjąć to założenie, określenie podpis własnoręczny stanowiłoby *superfluum*, a przecież takim określeniem posługuje się ustawodawca, orzecznictwo i doktryna. A ponadto, jeżeli przyjmiemy założenie, że podpis jest zawsze własnoręczny, to podpis niewłasnoręczny, *ex definitione* nie miałby cech podpisu w ogóle. Z drugiej strony, orzecznictwo i doktryna posługują się terminem podpis niewłasnoręczny. Możemy zatem powiedzieć, że albo stosuje się w tych przypadkach swego rodzaju wygodny skrót myślowy, albo możliwy jest podpis, który nie jest własnoręczny; dla uniknięcia zarzutu *contradictio in adiecto* zakładamy, że własnoręczność jest cechą definicyjną podpisu, zaś określenie podpis niewłasnoręczny stanowi określenie metaforyczne bądź jest skrótem myślowym.

11.5. Cecha własnoręczności nie wystarcza dla charakterystyki podpisu. Musi jej towarzyszyć ponadto odręczność. Własnoręcznie można bowiem przyłożyć pieczętkę z imieniem i nazwiskiem, wystukać imię i nazwisko na komputerze lub na maszynie do pisania, co jednak nie jest uznawane za złożenie podpisu. Pytania mogą się pojawić także w związku z faksymilą lub stampilą, które stanowią reprodukcję podpisu odręcznego. Nie ulega zatem wątpliwości, że do istoty podpisu należy odręczne jego złożenie, czyli każdorazowo, w zależności od ręki, która składa podpis²⁷. Zatem podpis powinien być składany odręcznie i własnoręcznie.

11.6. Wymóg, by podpis zawierał imię i nazwisko podpisującego prowokuje do zgłoszenia kolejnych uwag. Warto zauważyć, że jest to wymóg pozaustawowy. Głównie doktryna wymaga, by złożenie podpisu obejmowało napisanie imienia i nazwiska lub tylko nazwiska. Chodzi o to, żeby można było ustalić, kto jest jego autorem. Nazwisko, zwłaszcza napisane w sposób czytelny, daje taką gwarancję. Trzeba przyznać, że w bardzo wielu sytuacjach jest to bardzo ważne i uzasadnione. Podpis nieczytelny natomiast, zawierający jedynie zarys nazwiska, niepełny, czyli skrócony, składający się np. jedynie z inicjałów (parafa) lub zawierający fragment nazwiska, jeśli stanowi podpis właściwy danej osoby, może uchodzić za *signum* i być stosowany w sytuacjach notarialnych, kiedy wiadomo dokładnie, kto jest jego autorem.

12. Do istotnych cech podpisu doktryna prawa zalicza również jego zdolność do identyfikacji: służy on przede wszystkim do identyfikowania osoby składającej podpis²⁸. W tym kontekście pojawia się problem terminologiczny, mający również skutek merytoryczny. Jeśli przez identyfikację rozumie się ustalenie tożsamości, to trzeba powiedzieć, że z reguły dopiero po zidentyfikowaniu osoby (stwierdzeniu tożsamości) dochodzi do złożenia przez nią podpisu. Prawo wskazuje sposoby ustalenia toż-

²⁷ Por. A. Oleszko, *Podpis własnoręczny... (część II)*, s. 78 i nast. oraz cyt. tam literatura.

²⁸ Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 214-215; por. także A. Oleszko, *Podpis własnoręczny... (część II)*, s. 28 i nast., s. 41; por. również Z. Duniewska, *Tożsamość człowieka w dobie globalizacji. Zarys problematyki* (w druku); do identyfikacji służą, i to coraz powszechniej, w formie elektronicznej cechy biometryczne człowieka. W Stanach Zjednoczonych trwają przygotowania do stworzenia systemu identyfikacji, którego podstawą będą dane biometryczne.

samości: za pośrednictwem dokumentów, takich jak dowód osobisty czy paszport. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z pewnym nieporozumieniem, które przynajmniej częściowo wynika z terminologicznego pomieszania autentykacji²⁹ z identyfikacją. Funkcja autentykacji podpisu służy upewnieniu, że złożony on został przez osobę, której nazwisko wymienia, i utrwaleniu złożonego przez nią oświadczenia. A zatem podpis nie służy do identyfikacji, lecz do autentykacji. Podpis towarzyszy każdemu oświadczeniu w podstawowym celu – ma nadać temu oświadczeniu trwały charakter i zagwarantować jego pochodzenie od osoby składającej to oświadczenie. Odpowiedź na pytanie, kim jest ta osoba wychodzi poza zakres funkcji podpisu. Oczywiście można zidentyfikować podpis, czyli ustalić, że jest on tożsamy z właściwym podpisem. Można też zidentyfikować autora podpisu, czyli odczytać, kogo podpis wskazuje jako autora. Jest to jednak figuratywne (metaforyczne) znaczenie identyfikacyjnej roli podpisu.

13. Pobieżna analiza etymologiczna i semantyczna terminu podpis pozwala zrekonstruować jego znaczenie występujące w doktrynie i orzecznictwie sądowym. Mianowicie, prawidłowy podpis autograficzny powinien odzwierciedlać brzmienie imienia i nazwiska lub tylko nazwiska przy użyciu językowych znaków graficznych znanych adresatowi podpisu (kontekst społeczny podpisu), umieszczonych własnoręcznie i odręcznie przez podpisującego się (aspekt techniczny) celem utrwalenia i potwierdzenia oświadczenia oraz nadania mocy (ważności) dokumentowi, który to oświadczenie zawiera (aspekt performatywny, kulturowy i aksjologiczny).

14. Wskazane trudności w rekonstrukcji znaczenia podpisu nie stanęły na przeszkodzie temu, by sam podpis, zwłaszcza dzięki racjonalnemu, liberalnemu orzecznictwu w gruncie rzeczy funkcjonował sprawnie. Czy potrzebna jest w tej sytuacji jakakolwiek ingerencja ustawodawcy? Jak dalece sądy i nauka prawa mogą „uzupełniać” prawo czy doprecyzowy-

²⁹ Autentykacja to procedura dokonywana na jeden z trzech sposobów: 1) przy wykorzystaniu czegoś, **co zna** (o czym wie) tylko osoba, z którą znak jest związany (np. hasło); 2) przy wykorzystaniu czegoś, **co ma** tylko osoba, z którą znak jest związany (klucz); 3) przy wykorzystaniu czegoś, **czym jest** osoba, z którą znak jest związany (jakikolwiek element biometryczny, np. sposób pisania liter grafologicznie potwierdzalny, odcisk palca). Jeśli znak odwołuje się do którejkolwiek z tych procedur, to może w stosunkach społecznych odgrywać znaczącą rolę podpisu.

wać wyrażenia ustawowe? Jest to kontrowersyjne zagadnienie, dotyczące zakresu wykładni prawa i jej prawotwórczego charakteru.

15. Dążąc do zrekonstruowania znaczenia terminu podpis musieliśmy wziąć pod uwagę przepisy prawne, praktykę prawniczą, w tym w szczególności orzecznictwo i naukę prawa. Wynikało to przede wszystkim z lakoniczności ustawodawcy, który, jak można sądzić, celowo pozostawia tę kwestię otwartą, pozwalając na jej elastyczne stosowanie w zależności od praktyki społecznej, gałęzi prawa i konkretnych sytuacji. W związku z tym wszelkie próby „domknięcia” tego wyrażenia językowego w sposób autorytatywny i abstrakcyjny są skazane na niepowodzenie. Ustawodawca, posługując się terminem podpis, któremu nie nadał ściśle prawnego znaczenia, odsyła nas w tym zakresie do języka potocznego oraz nauki prawa i praktyki stosowania prawa; procedura ta wynika z uznanych reguł wykładni prawa, a w jej ramach do kanonu językowych dyrektyw interpretacyjnych – domniemania języka potocznego i języka prawniczego³⁰.

16. Obecnie równoległe z podpisem autograficznym funkcjonuje podpis elektroniczny³¹. Pociąga to za sobą konieczność uregulowania między nimi relacji. Jednakże zagadnienie podpisu elektronicznego jest już innym poważnym zagadnieniem prawnym. Ale czy pozostaje zagadnieniem językowym?

³⁰ Por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 123 i nast.; W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 442 i nast.

³¹ Ustawa z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz.U. Nr 130, poz. 1450).